Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA 12. CZERWCA 1921. NR. 131. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

P. P. S. w opałach.

P. P. S. znalazła się w ciężkich opałach. Komunizm rozbija jej szeregi i bez ceremonii niszczy jej wpływ wśród robotników. „Licytacya socyalistyczna", o której pisaliśmy niedawno, wydaje stosowne owoce. W Zagłębiu Dąbrowskiem komuniści zorganizowali strajk i zaburzenia, które, jak wiadomo, skończyły się strzelaniną i ofiarami. Komuniści przelicytowali tu Pepeesowców, bo rzucili „radykalniejsze" hasło: „Precz z podatkami! Niech żyją rewolucyjne Rady delegatów robotniczych!" Zdystansowanej tak sromotnie P. P. S. pozostały tylko skargi i narzekania. W wydanej odezwie socyalistyczny „Związek robotników Przemysłu Górniczego w Polsce" tłumaczy się ze skruchą, że „nie mógł podjąć się kierownictwa strajkiem, który z góry skazany był na przegraną" (a więc tylko dlatego!) i piorunuje na „komunistycznych prowokatorów", których działalność charakteryzuje w następujący sposób:

„Trzeba raz skończyć ze zbrodnią, uprawianą na klasie robotniczej przez komunistycznych prowokatorów. Dziś widzicie jasno, do czego oni klasę robotniczą prowadzą. Mówili wam, że strajkujcie o podatek, ale im chodziło o to, aby nie dopuścić do zawarcia korzystnej umowy dla górników, bo wtedy oni straciliby wpływy. Im potrzebne są strajki nie w celu poprawy bytu robotnika, ale, aby się wykazać wobec tych, którzy im pieniądze przysyłają, że oni coś za to robią. Im potrzebne są trupy robotnicze, aby się mogli pochwalić przed tymi, którzy ich utrzymują, że w Polsce jest rewolucya, że leje się krew robotnicza; gdyby tego nie robili, straciliby tłuste pensyjki".

Tak piszą dziś socyaliści o komunistach, zapominając, że... niedaleko pada jabłko od jabłoni, że szeregi tych komunistów, dziś tak surowo napiętnowanych, to niedawni ich towarzysze z pod czerwonego sztandaru, z którymi w zgodzie i w harmonii „uszczęśliwiali lud pracujący"... I niema w tem nic dziwnego, bo komunizm to tylko coraz bardziej rozrastająca się gałąź pnia socyalistycznego, to dalszy wykwit mądrości socyalistycznej.

Z tym faktem nie chce pogodzić się P. P. S. i na szpaltach warszawskiego „Robotnika" ogłasza płomienny manifest do wszystkich organizacyi swej partyi z powodu coraz częstszej dezercyi jej członków do obozu komunistów. Jest to jakby dzwon trwogi wobec faktów, istotnie dla przywódców P. P. S. niezbyt miłych i pocieszających. Jak dowiadujemy się z tego manifestu, P. P. S. musiała rozwiązać okręgowy Komitet Rob. w Poznaniu i wszystkich jego członków zawiesić w czynnościach partyjnych, ponieważ okazało się, że przywódcy socyalistyczni wysługiwali się komunistycznej III-ciej Międzynarodówce... A jeśli takim metamorfozom ulegają menerzy P. P. S., to cóż dopiero mówić o szeregowcach?

Nic dziwnego, że P. P. S. bije na alarm. Robotnik wyrywa się z jej rąk. Co zdrowsze i uczciwsze z doktryną socyalistyczną nie chce i nie może mieć nic wspólnego. Ci zaś, którzy znajdują się jeszcze pod hypnozą frazesu socyalistycznego, idą tam, gdzie rozbrzmiewa on głośniej i hałaśliwiej. Bo hasła socyalistyczne są jak morfina: trzeba ciągle zwiększać dawkę.

Niedawno wystąpił z partyi poseł Łańcucki. Lewica z p. Sochackim na czele toczy z p. Daszyńskim walkę. Teraz znowu poznańscy towarzysze sterują do III-ciej Międzynarodówki. P. P. S. przechodzi poważny kryzys. Lewicowość jej zostaje przelicytowana. Jej demagogia znalazła jeszcze większych demagogów. CIV.

„Naprzód" lubi czasami uderzać w nutę realną. We wczorajszym artykule wstępnym robi nadzwyczajne „odkrycie", że „politykę można oprzeć tylko na fundamencie gospodarczym" i cytuje, podkreślając grubym drukiem, zdanie Benesza, „że świat potrzebuje przedewszystkiem wzmożonej produkcyi". Złote słowa. Któż jednak niszczy kraj gospodarczo? Kto podszczuwa robotników do ciągłych strajków, udaremniając w ten sposób produkcyę?... Chyba organ socyalistyczny za „owocną" w tym kierunku działalność swych partyjnych towarzyszy?

Rozpoczęta z takim rozgłosem budowa państwa żydowskiego w Palestynie utknęła na martwym punkcie. Wstrzymanie immigracyi żydów do Palestyny jest faktem, który potwierdził naczelny komisarz Samuel w oficyalnem przemówieniu, wygłoszonem z okazyi urodzin króla angielskiego. Oświadczył on mianowicie, że „sytuacya obecna w Palestynie jest taką, iż immigracya o charakterze masowym nie może być dozwoloną". Szkoda!

O tekę spraw zagranicznych.

DECYZYI JESZCZE NIE POWZIĘTO.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj upłynął ostateczny termin, udzielony premierowi Witosowi na wyszukanie kandydata na min. spraw zagranicznych, to też w dniu wczorajszym i przedwczorajszym rokowania między klubami były bardzo ożywione. Przedwczoraj wieczorem pos. Federowicz zwrócił się do pos. Skarbka z propozycyą objęcia przez Związek Lud. Nar. teki min. spraw zagran. i wymienił jako kandydata posł St. Grabskiego, zaznaczając, że premier Witos całkowicie tę kandydaturę akceptuje. Tegoż wieczora rozmawiał z posł. Skarbkiem pos. Dubanowicz w tej sprawie. Pos. Skarbek zaznaczył, iż Związek Lud. Nar. w dalszym ciągu stoi na stanowisku wyrażonem w swej deklaracyi.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem zebrali się przedstawiciele stronnictw wchodzących w skład większości rządowych. Na zebraniu tem premier Witos oświadczył, że za najodpowiedniejszych kandydatów na stanowisko min. spraw zagran. uważa Wł. Skrzyńskiego lub Wł. Wróblewskiego. Ludowcy odnosili się do tych kandydatur przychylnie. Pos. Czerniewski zaś i pos. Dubanowicz wyrazili zdziwienie z powodu nagłej zmiany stanowiska premiera. Pos. Baworowski stwierdził, że istotnie p. Witos onegdaj upoważnił przedstawicieli jego klubu do rozpoczęcia rozmów z przedstawicielami Zw. Lud. Nar. Wobec tego pos. Czerniewski i pos. Dubanowicz zaznaczyli, iż zmiana stanowiska premiera w ciągu doby zniewala ich do przerwania dalszej dyskusyi i odwołania się do własnych klubów. Na tem wczoraj zakończono obrady.

Warszawa. (E. Ex.) „Kuryer Poranny" dowiaduje się, że wymieniana wczoraj kandydatura na min. spraw zagr. dra Skrzyńskiego stała się nieaktualną wobec stanowiska Z. L. N. i chrześc. demokracyi. Wczoraj mówiono o możliwości wciągnięcia do gabinetu przedstawicieli Z. L. N.

Warszawa. (E. Ex.) „Przegląd Wieczorny" donosi, jakoby p. Witos zgodzić się miał na kandydaturę p. Stan. Grabskiego na ministra spraw zagr. Dotychczasowa wymiana zdań w sprawie objęcia teki przez p. St. Grabskiego nosi charakter nieurzędowy. „Gazeta Warszawska" oświadcza, iż doniesienia niektórych pism, jakoby Z. L. N. wstąpił do większości rządowej, nie odpowiadają rzeczywistości.

ODWOŁANIE PADEREWSKIEGO.

Warszawa. P. A. T. „Monitor Polski" ogłasza: Naczelnik państwa postanowieniem z 23 maja zwolnił posła nadzwyczajnego i min. pełnomocnego I. klasy Ign. J. Paderewskiego ze stanowiska pierwszego delegata Rzeczp. polskiej na zgromadzenie Ligi narodów oraz stałego przedstawiciela rządu polskiego przy Lidze narodów.

ODWOŁANIE POSŁA POLSKIEGO PRZY WATYKANIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Pos. polski przy Watykanie p. J. Kowalski otrzymał dymisyę.

O TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY.

Warszawa. P. A. T. Na zaproszenie przewodniczącego Komisyi prawniczej Dra Zygm. Marka odbyła się onegdaj w Sejmie konferencya w sprawie utworzenia trybunału administracyjnego jednolitego dla całego państwa. P. Sawicki przedstawił stan sprawy w chwili obecnej, z którego okazuje się, że trybunał administracyjny jako Izba czwarta sądu najwyższego wykonuje tylko najwyższe sądownictwo administracyjne dla Galicyi, dla Królestwa tylko w małym zakresie.

Olbrzymia część państwa pozbawiona jest instytucyi tej w zupełności. Po dyskusyi stwierdzono, że wszyscy zgodnie uznają potrzebę natychmiastowego ustanowienia trybunału administracyjnego w Warszawie dla całego państwa, którybу badał legalność wszelkich orzeczeń władz admin. Przedstawiciel rządu oświadczy, że będzie mógł przedłożyć sejmowi do dni 14 projekt ustawy o trybunale admin., a gdyby to nie nastąpiło, natenczas Sejm sam taki projekt wygotuje. Jest to pierwszy krok do wykonania postanowień konstytucyjnych.

WCIĄŻ ODKŁADANA KONFERENCYA.

Wiedeń. P. A. T. „Politische Korrespondenz" donosi, że konferencya państw sukcesyjnych w Porto Rose odbędzie się nie dnia 15 czerwca, jak było planowanem, lecz dnia 2 lipca.

NIEMCY PŁACĄ!

Rzym. P. A. T. Radio. Z Nowego Jorku donoszą o podjęciu przez Niemcy walorów w ilości 10 milionów marek w gotówce ze związku banków w Nowym Jorku, jako sumy potrzebnej na zapłacenie odszkodowań.

Wojska koalicyi zatrzymały Niemców.

Gdańsk. P. A. T. Tutejsze dzienniki niem. donoszą z Wrocławia: Wojska angielskie przybyły do Gliwic, skąd odeszły do Kędzierzyna. Ma to na celu powstrzymanie dalszego posuwania się naprzód oddziałów samoobrony niemieckiej. Pod Ujazdowem wstrzymały wojska francuskie i angielskie dalsze posuwanie się Niemców. Także w okolicy Wielkich Strzelec wojska angielskie stanęły klinem między oddziałami niemieckimi a polskimi. Włosi obsadzili miejscowości Gogolin i Chrapkowice, wstrzymując w tych okolicach dalsze posuwanie się samoobrony niemieckiej.

Koalicya obsadza pas neutralny.

Bytom. P. A. T. Obsadzanie strefy neutralnej, mającej wynosić 10 km., postępuje w dalszym ciągu. Ważniejsze punkta tej strefy zajmą Anglicy i Francuzi. Są to przeważnie miejscowości, które opuścili Polacy, stosując się do zobowiązania. Natomiast po stronie niemieckiej nie opuszczono dotychczas żadnej ważniejszej miejscowości. Powstańcy opuścili Olesno, które zajęli Anglicy, Anglicy mają również zająć Dobrodzień. Strefa neutralna przechodzić ma przez Strzelce, Ujazd, Rudziniec, Kotlarnię (Jakobswald), Rudy (pow. rybnicki). Do Rud przybyły wczoraj oddziały francuskie. Jak dotąd, nie przyszło nigdzie do starć między powstańcami a Anglikami. Podobno gen. Hoefer miał wydać rozkaz wycofania się na pozycye z dnia 3 czerwca, jednakże jego rozkazu nie usłuchano, co zresztą Hoefer zapowiada w swojej nocie do komisyi międzysojuszniczej. W ten sposób rozkaz ten należy uważać za pozorny. Jak wiadomo, komisya międzysojusznicza zagroziła Hoeferowi na wypadek nieusłuchania rozkazu zaprzestania dalszych ataków, że wojska koalicyjne opuszczą obszary przemysłowe i oddadzą je w ręce powstańców. Wykonując tę groźbę, wojska francuskie istotnie opuściły Tarnowskie Góry, powstańcy zaś zajęli to miasto. Skoro jednak Niemcy rozpoczęli opuszczanie pewnych miejscowości strefy neutralnej, Francuzi z powrotem zajęli to miasto, w którem powstańcy pozostawili swoją żandarmeryę.

Pisma niemieckie przedstawiają ofenzywę oddziałów koalicyjnych, jako akcyę, prowadzoną w porozumieniu z komisyą międzysojuszniczą, oraz jako pomoc wojsk alianckich w celu oczyszczenia G. Śląska od powstańców. Oczywiście wiadomości te są kłamliwe. Koalicya bowiem nie upoważniła Niemców do akcyi po jej stronie. Stwierdzić należy, że nowy komisarz angielski sir Stuart ocenia sytuacyę bardziej objektywnie, niż jego poprzednik, co ujawnia się w jego sprawozdaniu do rządu angielskiego, nadto w podpisaniu przez niego wspólnej noty do Hoefera. Dowodzi to, że między gen. Lerondem i nowym przedstawicielem Anglii przyszło do porozumienia.

Londyn. (E. Ex.) Rząd angielski przesłał rządowi francuskiemu notę zawierającą szereg propozycyi dotyczących przedsięwzięcia zarządzeń wojskowych na Śląsku przez komisyę międzysojuszniczą w celu przywrócenia tam porządku, oraz uniknięcia konfliktu pomiędzy Niemcami a Polską.

Londyn. (E. Ex. Radio) Rząd angielski nie jest zadowolony z odpowiedzi Hoefera oraz noty wręczonej w min. spraw zagr. przez ambasadora niemieckiego.

Lyon. (E. Ex. Radio). Na G. Śląsku front polski cofnął się o 12 kilometrów, by umożliwić sprzymierzonym zajęcie strefy neutralnej. Siły francusko-angielskie zajmują Rosenberg, by tam stworzyć silną podstawę operacyjną przeciw Niemcom, którzy dalecy są od poddania się zarządzeniom komisyi i usiłują kontynuować ataki.

Niemiecka „pomyłka".

Paryż. P. A. T. (Havas) Wojska niemieckie zaatakowały na wschód od Wielkich Strzelec i wzięły do niewoli patrol francuską. Trzech strzelców francuskich zostało ranionych. Na rozkaz komisyi międzysojuszniczej wziętych do niewoli strzelców zwolniono.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) Niem. ambasador dr. Mayer w rozmowie z Briandem oświadczył, że wedle wiadomości z Berlina, wojska gen. Hoefera pomyliły się, biorąc żołnierzy francuskich, ukrytych w zbożu, za Polaków (!). Briand przypomniał ambasadorowi niemieckiemu, że przywrócenie władzy międzykoalicyjnej komisyi musi iść w parze z odmarszem formacyi niemieckich.

PRZEBIERAJĄ SIĘ ZA FRANCUZÓW.

Bytom. (E. Ex.) W celu wywołania zajść prowokacyjnych Stosstruplerzy w Bytomiu przebierają się za Francuzów. Dowodzi nimi niejaki Schnabel. Na ulicy Bruświckiej widziano kilku stosstruplerów w mundurach francuskich.

Komunikat wojsk powstańczych z 10 bm.

Bytom. (E. Ex.). Główna kwatera. Odcinek północny: W rejonie Ziembowice—Muśliny—Rosmierki utarczki patroli. Odcinek środkowy: Oprócz działalności patroli położenie bez zmiany. Odcinek południowy: Ataki nieprzyjacielskie w rejonie Raciborza zostały zlikwidowane. Wojska koalicyjne obsadziły okolicę strefy neutralnej Stare Olesno, Wielkie i Stare Staniszowice, Wosowsko, Zimne Wody, Ujazd, Rudzieniec, Łączne, Kieferstadt.

Milicya górnośląska.

Bytom. (E. Ex.) Naczelna władza górnośląska wydała w dniu 4 b. m. rozporządzenie w sprawie formowania milicyi na G. Śląsku. Milicya G. Śląska składać się ma z sił czynnych i nieczynnych, a formowanie jej nastąpi drogą poboru przymusowego roczników od 1892 do 1901. Ochotnicy urodzeni w innych latach mogą być przyjęci do milicyi, o ile roczniki powołane do milicyi nie wystarczą dla zupełnego skompletowania jej sił. Ochotnicy zrównani będą z poborowymi.

ANGLIA MÓWI O „STŁUMIENIU POWSTANIA".

Londyn. (E. Expr.) W odpowiedzi na pytanie Conworty'ego, który zapytywał, czy nastąpiło już porozumienie między Anglią a Francyą, wobec tego, że zbliża się termin konferencyi Rady najwyższej, która decydować będzie o losach G. Śląska, jak również, czy wojska francuskie zachowają nadal to samo stanowisko w okręgach, znajdujących się pod kontrolą powstańców, Chamberlain odpowiedział, że rząd angielski gotów jest wziąć udział w konferencyi Rady najwyższej w terminie możliwie najbliższym, lecz porozumienie jeszcze nie nastąpiło. Wojska angielskie współdziałają na G. Śląsku z innymi czynnikami, celem przywrócenia porządku. Nie było żadnych starć między wojskami angielskiemi a organizacyą samoobrony niemieckiej. Obecnie zaś rozpatrywane są środki, niezbędne dla stłumienia powstania drogą współdziałania znajdujących się na G. Śląsku sił zbrojnych.

„Gmina polska" w Gdańsku.

Gdańsk. P. A. T. Naczelna rada ludowa ogłasza w pismach polskich odezwę zawiadamiającą o utworzeniu w wolnem mieście Gdańsk tak zwanej gminy polskiej, która ma zjednoczyć wszystkich Polaków, zamieszkałych na terenie wolnego miasta. Gmina polska zajmie się przedewszystkiem sprawami szkolnemi, kościelnemi, kulturalnemi oraz sprawą ochrony pracy, opieką społeczną i obroną praw swoich członków.

GDAŃSK NIE PRZYZNA POLAKOM PRAW OBYWATELSKICH.

Gdańsk. P. A. T. Komisya konstytucyjna sejmu gdańskiego rozpoczęła wczoraj obrady nad projektem ustawy w sprawie nabywania obywatelstwa gdańskiego. Senat przewiduje tutaj oprócz nowych warunków także obowiązek 10-letniego pobytu w Gdańsku. Natomiast niezawiśli socyaliści, komuniści i Polacy żądali najdalej idących ułatwień dla obcokrajowców. Posłowie polscy domagali się ponadto uwzględnienia specyalnych interesów polskich w tym kierunku. Przedstawiciele senatu oraz reprezentanci stronnictw bloku oświadczyli, że Polakom nie przysługuje żadne uprzywilejowanie w tej sprawie. Przedstawiciel socyalistów niemieckich oświadczył, że ani traktat pokojowy, ani konwencya polsko-gdańska nie przyznaje Polakom tych praw, jakich domagają się i że według wyraźnych postanowień traktatu pokojowego przysługują Polakom w Gdańsku tylko prawa gospodarcze.

ECHA AWANTURY HABSBURSKIEJ.

Berno Szwajc. P. A. T. Szwajcarska Rada Związkowa obradowała dzisiaj nad interpelacyą w sprawie eks-cesarza Karola. Motta stwierdził, że Rada związkowa nie mogła się uskarżać z powodu agitacyi monarchistycznej na zamku Prangine. Powrót Karola do Szwajcaryi nastąpił w interesie spokoju Europy. Przy wyjeździe ze Szwajcaryi oświadczył Karol, że nie używał fałszywego paszportu, ani też pomocy urzędnika szwajcarskiego. Dalszych wyjaśnień nie można udzielić, celem uniknięcia zawikłań politycznych. Ze swej strony eks-cesarz Karol oświadcza, że opuści Szwajcaryę w sierpniu.

Tekst przymierza czesko-rumuńskiego.

Praga. P. A. T. Cz. B. pras. donosi: Na skutek porozumienia rządów rumuńskiego i czesko-słowackiego ustalono następujące punkta przymierza obronnego:

Art. I. Na wypadek, gdyby Węgry nie prowokowane podjęły atak na jednego z kontrahentów, zobowiązuje się strona druga przyjść z pomocą stronie zaatakowanej na warunkach, określonych w art. II. — Art. II. Kompetentne władze fachowe czesko-słowackie i rumuńskie ustalą we wzajemnem porozumieniu za pomocą konwencyi wojskowej, która będzie później zawartą, potrzebne zarządzenia, konieczne do przeprowadzenia obecnej konwencyi. — III. Żadna ze strony kontraktujących nie będzie mogła zawrzeć przymierza z trzeciem państwem bez poprzedniego uwiadomienia o tem strony drugiej. — Art. IV. Celem jednozgodnego postępowania w swoich dążeniach pokojowych zobowiązują się oba rządy zawrzeć układ w kwestyach polityki zagranicznej wobec Węgier. — Art. V. Konwencya ta pozostaje w mocy przez dwa lata od czasu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Po upływie tego terminu będzie mogła każda ze stron konwencyę wypowiedzieć. Konwencya jednakże pozostaje jeszcze w mocy sześć miesięcy po wypowiedzeniu. — Art. VI. Konwencya ta będzie zakomunikowaną Lidze Narodów.

ROZSTRZYGNIĘCIE SPRAWY FIUME.

Rzym. (E. Ex.). Przedstawiciele rządu włoskiego i jugosłowiańskiego podpisali umowę, na mocy której eksploatacya Fiume i Barrosu oddaną została na przeciąg lat dziewięciu konsorcyum mieszanemu. Włoska armia okupacyjna będzie tam stacyonowana.

Bolszewicy obwiniają Anglię.

Gdańsk. P. A. T. Tutejsze dzienniki donoszą z Londynu: Na skutek zajęcia Władywostoku przez wojska antybolszewickie rząd sowietów wystosował do rządu angielskiego, francuskiego i włoskiego notę, w której oskarża rząd angielski o popieranie antybolszewickiej akcyi w Syberyi wschodniej. Lord Curzon odesłał wczoraj tę notę z powrotem do Krasina, oświadczając, że nie może jej przyjąć, gdyż sprzeciwia się ona wszelkim zwyczajom dyplomatycznym, przyczem niema żadnego wypadku, któryby można przytoczyć na poparcie zawartych w tej nocie oskarżeń. Zresztą rząd angielski wogóle w tej sprawie nie myśli wdawać się w dyskusyę z Krasinem.

BOLSZEWICCY KOMISARZE W NIEMCZECH?

Berlin. (E. Ex.) Pisma donoszą, że do Niemiec środkowych przybyli bolszewiccy komisarze ludowi Zinowiew i Radek, celem zorganizowania tam nowego powstania komunistycznego (?).

AMERYKA WIERZY W SŁOWNOŚĆ NIEMCÓW.

Paryż. (E. Ex. Radio). Pułk. House w artykule przeznaczonym do „Public Ledger" w Filadelfii, oświadcza, iż fakt przyjęcia przez Rathenaua portfelu odbudowy, przekonał opinię amerykańską, że rząd niemiecki zamierza wypełnić zobowiązania aż do granicy swej możliwości. Znaczna większość za wypełnieniem zobowiązań w Reichstagu i dobór ludzi, czuwających nad spełnieniem zobowiązań traktatu świadczy o dobrych chęciach narodu niemieckiego. Ministeryum Wirtha zapoczątkowało pewne zbliżenie się niemiecko-francuskie. Rekonstrukcya ekonomiczna Europy i powrót normalnego życia nie jest możliwy bez zgodnego współdziałania Francyi i Niemiec. Ściślejszy związek Anglii i Francyi, a nadto zbliżenie się Ameryki musiało przekonać tych polityków niemieckich, którzy liczą na rozdźwięk w koalicyi, że Francya jest dobrze zabezpieczona od wszelkich ataków i intryg politycznych.

ANGLIA POPIERA VENIZELOSA.

Genewa. P. A. T. Ag. Havasa. Zgodnie ze wskazówką, daną przez Lloyda George'a, delegacya angielska na odbywającym tutaj obrady kongresie towarzystw popierania Ligi Narodów wystąpiła z propozycyą, aby sekretarzem generalnym mianowany został Venizelos. Wbrew tej propozycyi kongres wybrał na sekretarza generalnego prof. Ruyssena z Bordeaux. W dniu dzisiejszym delegacya angielska zaproponowała, aby Venizelos został mianowany szefem propagandy, ale propozycya ta napotyka na te same zarzuty, co i poprzednio, albowiem mogłaby ona spotkać się z wrogiem stanowiskiem niektórych rządów.

Z dnia politycznego.

Plebiscyt w Styryi.

Przygotowania do plebiscytu w Styryi, mającego rozstrzygnąć zasadniczo o przyłączeniu jej do Rzeszy niemieckiej, są w pełnym toku. W sprawie terminu i sposobu, jaki się ma odbyć głosowanie ludowe, porozumiały się już ze sobą cztery główne stronnictwa, wchodzące w skład tamtejszego Sejmu.

Głosowanie w Styryi wypadnie z pewnością na korzyść przyłączenia się do Niemiec. Nie będzie to miało jednak praktycznego znaczenia, ponieważ ententa duża i mała założy swój protest.

Dobrze poinformowane koła czeskie twierdzą, że obecnie w Styryi, podobnie, jak przedtem w Tyrolu, agitacya niemiecka, poparta finansowymi argumentami, jest główną sprężyną plebiscytów w kwestyi przyłączenia się pojedyńczych części Austryi do Rzeszy niemieckiej.

Zjazd bolszewików w Berlinie czy... ewakuacya?

W Berlinie, w chwili obecnej, przebywają w charakterze „kuracyuszy" wybitne osobistości sowieckie, komisarze: skarbu Krestiński, sprawiedliwości Curiuta, sprawiedliwości Kurskij i rolnictwa Osiński (książę Oboleński). Również przybyli tu: komisarz ukraiński Manuilskij, prezes sowietu turkiestańskiego Sokolnikow i komisarz ludowy turkiestański Stulin. Wszyscy ci panowie mają półroczne urlopy (?).

Czeskie metody.

Cieszyn, w czerwcu.

(Czesi nie otworzyli dotychczas żadnej z 18 zamkniętych gwałtem szkół polskich. — Polakiem jest tylko ten, kto pochodzi z Małopolski lub Królestwa. — Śląscy Polacy są popolszczonymi Morawcami! — Gwałty w Dąbrowie. — Bandy pałkarzy uniemożliwiają działalność komisyi urzędowej. — Czas przebudzić się z letargu).

Ludność polska w zaborze czeskim czyniła wszystkie zabiegi, aby na nowo otwarto szkoły polskie w tych gminach, gdzie Czesi po objęciu władzy je pozamykali. Zamkniętych szkół polskich w powiecie frysztackim jest 18; z tych do dziś dnia nie otwarto ani jednej. Obecnie zarządziła władza spisy w poszczególnych gminach i w tym celu wysyła się komisye do gmin, przed które rodzice polscy mają się stawić i oświadczyć, czy chcą posyłać dzieci do szkoły polskiej. Postępowanie tych komisyi jest tylko jednym aktem komedyi, którą Czesi odgrywają, aby pokryć szowinistyczną pracę w celu zupełnego zczeszczenia Śląska.

W Niemieckiej Lutyni n. p. zgłoszono około 120 dzieci do szkoły polskiej. Komisya każde zgłoszenie zakwestyonowała i oświadczyła rodzicom, że tylko takie dzieci mogą być posyłane do szkoły polskiej, o których udowodni się, że są pochodzenia polskiego. Ponieważ zaś według mniemania władzy czeskiej wszyscy ci, których rodzice urodzili się na Śląsku Cieszyńskim, są „spolszczonymi Morawcami", przeto do szkoły polskiej może być przyjęte tylko dziecko, którego rodzina pochodzi z Małopolski, lub Królestwa, więc z „Polski". Wielu dzieci usunięto z liczby mających być wpisanymi do szkoły polskiej tylko dlatego, bo babka ich chodziła do kościoła z morawską książką. W ten sposób naliczono, że tylko 25 dzieci ze zgłoszonych może chodzić do szkoły polskiej. Ponieważ ustawa wymaga 40 dzieci, dlatego szkoły polskiej w Niemieckiej Lutyni nie będzie.

W Dąbrowie Czesi jeszcze w radykalniejszy sposób załatwili się ze szkołą polską. Komisya w celach zbadania potrzeby szkoły polskiej miała się odbyć w budynku gminnym w Dąbrowie 31 maja b. r. Ponieważ Polacy w Dąbrowie wiedzieli o tem, że Czesi z Dąbrowy i okolicy będą się starali uniemożliwić odbycie tej komisyi, zwrócili się do starosty Haeringa we Frysztacie z zapytaniem, czy jest przygotowany na przeszkody ze strony czeskich band i sam postara się o środki bezpieczeństwa, czy też mają o to postarać się miejscowi obywatele. Pan Haering odpowiedział na to, że o wszystko sam się postara i nie dopuści do zakłócenia porządku.

Tymczasem Czesi już naprzód się przygotowali. W niedzielę 29 maja b. r. zwołali zgromadzenie swoich zaufanych i tam na tem zgromadzeniu już nawoływali mowcy Franciszek Piecha i sztygar Józef Szwarc, aby żadną miarą nie dopuszczono do spisu dzieci do szkoły polskiej; uchwalono, by w tym spisie wzięli udział Czesi z pałkami i kijami; szczególnie uwzięli się tam na dwóch obywateli polskich, których uchwalili pałkami zbić i wyrzucić z gminy. W poniedziałek wieczorem otoczyły uzbrojone bandy czeskie mieszkanie p. Kretschmanna i chciały wtargnąć do budynku. Pielęgniarka, która pielęgnuje chorą żonę p. Kretschmanna, została znieważona przez tych drabów; mimo terroru nie pozwoliła zbójom wymusić na niej, by zdradziła pobyt p. Kretschmanna. P. Kretschmann się ukrył, a bandy, nie [illegible] wtargnęły do jego mieszkania, [illegible] go, zdemolowały płot i bramę na probostwie, stamtąd udały się do domu robotniczego, wybiły szyby i potłukły ciężko naczynia Wawrzyńca Szulca, Józefa Niemca i Andrzeja Faranę i jakąś kobietę, która była [illegible] i doznała bardzo dotkliwych pokaleczeń cielesnych.

Na drugi dzień rano już od wczesnego ranka bojówki czeskie, uzbrojone w pałki i kije, obsadziły wszystkie dojścia do budynku gminnego i nie dopuściły nikogo do tego lokalu. Wśród tłumu, spędzonego z różnych gmin czeskich, były nawet kobiety uzbrojone w pałki i kamienie. Skoro tylko jakiś Polak nieprzygotowany na takie przyjęcie zbliżył się, pragnąc dostać się do budynku gminnego, tłum rzucał się na niego, tak iż biedak musiał ratować się ucieczką; do budynku gminnego zaś nikt nie miał dostępu. Wkrótce wszczęła się przy budynku gminnym zażarta bójka, w której pobito ciężko wiele obywateli. W ten sposób uniemożliwiono urzędowanie komisyi, której również do lokalu nie dopuszczono.

Pytamy, co na to rząd polski? Czyż można po tem mówić o polubownem załatwieniu zatargu polsko-czeskiego! Czesi w traktowaniu Polaków nie umieją się zdobyć nie już na zadośćuczynienie sprawiedliwości, ale nawet na wykonanie układu polsko-czeskiego, który wprawdzie Sejm polski nie przyjął, ale który został ratyfikowany przez parlament praski!

J. T...Y.

Bankructwo gospodarki sowieckiej

Do kopenhaskiej „Berlingske Tidende" donoszą z Helsingforsu, że powrócił tam z Moskwy dotychczasowy przedstawiciel Finlandyi w Rosyi, gen. dyrektor Ahonen. W sprawozdaniu swem o stosunkach, panujących obecnie w Rosyi, podnosi on przedewszystkiem groźne skutki dla przemysłu tamtejszego, wynikające z coraz większego braku materyałów opałowych. I tak np. produkcya przemysłu tkackiego spadła do 800.000 pudów rocznie, co odpowiada produkcyi rosyjskiej w tym dziale z r. 1850. Dalej zaś, przestrzeń, zajęta pod uprawę lnu, równa się w roku bieżącym 300.000 dziesiatyn, podczas gdy w r. 1914 wynosiła 750.000 dziesiatyn. Przyczyną tego objawu są: system rekwizycyjny i niesłychanie niskie ceny, jakie rząd sowiecki za surowy produkt naznaczył. Ponieważ coraz więcej fabryk wstrzymuje swoją działalność — przeto rząd sowiecki zamierza przemysł tkacki „odznacyonalizować" tj. pozostawić go w posiadaniu prywatnem.

Do niedawna drukował rząd sowiecki dziennie 2 miliardy rubli, wkrótce musiał podnieść tę liczbę do 4 miliardów, a w kwietniu b. r. drukował już 6 miliardów. Pomimo tych sum bajecznych daje się odczuwać brak pieniędzy papierowych wobec fantastycznych cen przedmiotów codziennego użytku.

Gdy handel środkami spożywczymi uczyniono wolnym, rząd sowiecki sądził, że przyjmie on formy handlu zamiennego. Tymczasem pomylił się w swych przewidywaniach, gdyż pieniądz pozostał jedynym środkiem płatniczym. Projektowano nawet wprowadzenie monety srebrnej, której jednostka posiadałaby wartość 10.000 rubli papierowych, ale narazie projekt ten zaniechano.

Dyrektor Ahonen, podobnie jak wszyscy przedstawiciele świata finansowego i kupieckiego, którzy w tych czasach zwiedzili Rosyę, twierdzi, że **system gospodarki sowieckiej zawiódł na całej linii.** Następnie podnosi on niesłychane „bezhołowie" komisarzy sowieckich, zabierających się do „uzdrawiania" stosunków i zaznacza, że odbywa się w Rosyi powolny wprawdzie, ale stały zwrot od komunistycznych zasad gospodarki społecznej.

Jeżeli pomimo tego wszystkiego znajdują się pewne organa prasy europejskiej, a szczególnie niemieckiej, chwalące stosunki gospodarcze w Rosyi sowieckiej, to — zdaniem dyr. Ahonena — albo bezczelnie i świadomie kłamią, albo też nie mają najmniejszego wyobrażenia o tem, co się w Rosyi dzieje.

Na mocy art. 19 ustawy prasowej upraszam o pomieszczenie w najbliższym numerze „Głosu Narodu" w tymsamym łamie i temi samemi czcionkami następującego sprostowania artykułu „Życie polityczne w kraju" „Wiec ludowy w Tymbarku", pomieszczonego w Nrze 97 „Głosu Narodu" z dnia 29 kwietnia 1921 r., str. 2.

Nie jest prawdą, jakoby inspektor Solecki pobierał zapomogi 220.000 K z funduszu przeznaczonego przez Skarb polski na odbudowę powiatu limanowskiego, lecz Radom szkolnym ich nie wypłacał.

Natomiast prawdą jest, że funduszami tymi administrowała pełna Rada szkolna okręgowa i na jej zlecenie były fundusze te wypłacane Radom szkolnym miejscowym, względnie jej przewodniczącym, kierownikom szkół lub wójtom.

Nieprawdą jest, jakoby ks. Szewczyk bezskutecznie upominał się o zapomogi, natomiast prawdą jest, że ks. Szewczyk o zapomogi się nie upominał i że dla związku szkolnego w Tymbarku zapomogi w zupełności wypłacone zostały.

Nieprawdą jest, jakoby ks. Szewczyk kiedykolwiek zarzuty swoje udowodnił wobec komisyi wysłanej do Limanowej. Nieprawdą jest, jakoby nadużycia ciągle na jaw wychodziły, natomiast prawdą jest, że nigdy co do tych funduszów żadnych nadużyć nie stwierdzono, lecz przeciwnie udzielono uznania insp. Soleckiemu na pełnem posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej w Limanowej.

Z poważaniem
Franciszek Solecki
Powiatowy Inspektor szkół.

Sprostowanie powyższe zamieszczamy bez zmiany, gdyż zmusza nas do tego formalny przepis ustawy. Co się tyczy meritum sprawy, to nasz informator twierdzi, że zarzuty w „Głosie Narodu" podniesione przeciw p. Soleckiemu zostały jeszcze w innej formie i na innem miejscu publicznie wytoczone i z tego powodu będą przedmiotem rozprawy w sądzie powiatowym w Nowym Sączu, gdzie na ich prawdziwość przedstawione będą dowody. Poinformujemy opinię publiczną o wyniku procesu, który ostatecznie wyświetli całą sprawę p. Soleckiego.

Zakład wychowawczy im. ks. Siemaszki w Krakowie.

Dzień składek na Zakład: niedziela 12 czerwca

Wojna europejska przyprawiła o upadek lub zachwianie wielu Instytucyami dobroczynnymi; w Krakowie i okolicy uległy takiemu losowi zakłady: im. Lubomirskich, Zakład Żurowskiej, Pawlikowice, Zakład im. ks. Siemaszki w Czerny i inne. Obecnie Zakłady te powoli się podnoszą, przygarniając sieroty polskie z różnych stron tak znękanej naszej ojczyzny. Lecz wojska lub instytucye wojskowe poniszczyły budynki — a zanim można będzie się zabrać do gruntownej restauracyi lub budowy nowych Zakładów, trzeba koniecznie naprawić szkody, by przyjąć jak największą liczbę sierót, które obecnie w ogromnej ilości napływają do kraju z pod panowania bolszewickiego.

Do takich zakładów, wymagających restauracyi — nim będzie mógł stanąć planowany już budynek — należy Zakład im. ks. Siemaszki w Krakowie, który obecnie udziela schronienia i opieki 260 chłopcom, przysposabiającym się do nauki rzemiosł i do innych zajęć praktycznych. Zasiłki rządowe coraz skąpsze, tudzież opłaty ze strony Towarzystw dobroczynnych pokrywają zaledwie część kosztów utrzymania tej młodzieży, obecnie zachodzi zaś konieczność pewnej restauracyi Zakładu w Krakowie, nieodzownej ze względów hygienicznych i pedagogicznych.

Od lat dwudziestu już Zarząd Zakładów nie odwoływał się do dobroczynności publicznej. I dziś tylko z konieczności, bo dla dobra młodego naszego pokolenia, urządza składkę w niedzielę **dnia 12 czerwca** b. r., ufny, że społeczeństwo miasta Krakowa nie poskąpi grosza mimo tak licznych składek, na rzecz biednej młodzieży, która wychowując się w Zakładzie, korzysta z fabryk, warsztatów, szkół i innych instytucyi naszego miasta.

Przy tej sposobności wzywamy także dawnych wychowanków Zakładu, którzy w pokaźnej liczbie przeszło dwóch tysięcy przeszli przez Zakład, a dziś zajmują poważne stanowiska, by korzystając z tej okazyi przez hojną jałmużnę spłacili Zakładowi swój dług wdzięczności.

Ks. Jan Rzymełka, Kurator Zakładu. — Ks. Jan Lorek, Dyrektor Zakładu.

KRONIKA.

AFERA KOMUNISTYCZNA W KRAKOWIE. Swojego czasu donosiliśmy o aresztowaniu agitatorów komunistycznych w Krakowie. Aresztowanie spowodowane zostało znalezieniem wielkiej ilości odezw i broszur treści komunistycznej u przybyłej z Warszawy do Krakowa Zofii Sudolfówny, która następnie przywiezione odezwy złożyła w mieszkaniu Wachsbergerów przy ul. Topolowej. W toku śledztwa aresztowano wówczas, oprócz Sudolfówny, także Janinę Gruchalską, oraz Laurę Wachsbergerową i jej syna, Benjamina. Drugi syn Pinkus, zbiegł. Podczas rewizyi znaleziono w mieszkaniu Wachsbergerów mnóstwo odezw i broszur komunistycznych, a nadto rewolwery, naboje i cały magazyn podejrzanych chemikaliów.

Po wstępnem śledztwie policya przekazała całą sprawę tut. sądowi okręgowemu.

Obecnie w toku dochodzeń sądowych, które prowadzi sędzia śledczy Drożdzikowski, wyszło na jaw, że główna siedziba partyi komunistycznej w Warszawie założyła w Krakowie swą filię. W dalszym ciągu śledztwa sąd zarządził aresztowanie niejakiego Sachsa Fachenhausa, oraz Piskorskiego recte Antoniego Podniesińskiego, który do niedawna odsiadywał karę w warszawskim Pawiaku za przestępstwa polityczne. Podniesińskiego, który przed kilkoma tygodniami przybył z Warszawy do Krakowa za fałszywymi dokumentami, oraz co którego stwierdzono, że był łącznikiem między warszawską centralą komunistyczną a filią w Krakowie, policya onegdaj aresztowała. Również sąd zarządził w dniu wczorajszym ponowne aresztowanie Laury Wachsbergerowej.

Sprawa zatacza coraz szersze kręgi.

Kraków, 11 czerwca.

INGRES NOWEGO KRÓLA KURKOWEGO w krak. Tow. strzeleckiem odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Fakt ten poprzedzi strzelanie do kura drewnianego. Kto z Bractwa strzeleckiego zestrzeli ostatni kawałek kura, ten zostanie nowym królem kurkowym.

ZJAZD PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Wojewódzki zjazd delegatów pracowników publicznych (urzędników, profesorów, podurzędników i służby państwowej) odbędzie się, staraniem Związku Zrzeszeń, w niedzielę 19 b. m. w Krakowie w sali Rady miejskiej o godz. 9 rano. Na zebraniu tem będą omawiane sprawy: organizacyjne, statutu emerytalnego, finansowe, założenia urzędniczego Tow. ubezpieczeniowego i t. d.

Ze względu na ważność spraw, zarząd Związku Zrzeszeń zaprasza tą drogą kolegów wszystkich zawodów na obszarze województwa krakowskiego, by na zjazd ten wysłali swoich reprezentantów. Zgłoszenia delegatów należy przesyłać na ręce sekretarza, dyr. Jana Górki, Kraków, ul. Grodzka l. 52, (sąd okręgowy).

Z KASY OSZCZĘDNOŚCI M. KRAKOWA. W dniu dzisiejszym wkładki w Kasie oszczędności m. Krakowa osiągnęły kwotę marek sto milionów.

KUCHNIE DLA INTELIGENCYI. Amerykańska misya ratunkowa, pragnąc przyjść z pomocą inteligencyi, zwłaszcza emerytom i wdowom, zakłada kuchnię przy ul. św. Krzyża l. 7. Lokal ten, w którym dawniej mieściła się herbaciarnia miejska, odstąpił z całą gotowością wiceprez. Rolle na cele tej humanitarnej kuchni.. Otwarcie kuchni nastąpi w niedzielę 12 b. m. o godz. 1 w południe. Obiady po 10 Mk., będą wydawane za legitymacyami, po które należy się zgłaszać w sobotę 11 b. m. w lokalu kuchni od godz. 4—6 po południu. Kuchnia prowadzoną będzie przez katolicki Związek Polek.

NA NOWĄ WYSTAWĘ ARTYSTÓW, której otwarcie nastąpi w niedzielę 12 b. m. w Domu artystów przy placu św. Ducha, nadesłali prace: E. Czerwenka, W. Durek, Ant. Gramatyka, A. Hiroń, Zygm. Józefczyk, J. Kamiński, Wal. Kryciński, Stef. Modzelewski, J. Pochwalski, H. Pinkasówna, St. Pichor, Jan Skowron, Fr. Turek, J. Tor, St. Żurawski, St. Bukowski i inni.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w pryw seminaryum naucz. żeńskiem im. S. Münnichowej w Krakowie odbył się w dniach 1—10 b. m. pod przewodnictwem p. radcy Wimpellera. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymały: Brzozowska, Bogaczówna, Gębarowiczówna, Hamalanka, Mirowska, Reglówna, Rydarowiczówna, Rydzówna, Stopczakówna, Łukawska i Szczeklikówna. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Aleksandrowiczówna, Babczynówna, Błaszczykówna, Doszlanka, Głusiówna, Frasiówna, Karasińska, Kijaniówna, Kubicówna, Kulpówny Anna i Eugenia, Kumachowiczówna, Łaskosiówna, Majerówna, Makarewiczówna, Mazurska, Musiałówna, Nalborczykówna, Niżnikówna, Pawlikowska, Ryznarówna, Schneidrówna, Sitkówna, Skowrońska, Soboniówna, Stańkówna, Stefańska, Tokarczykówna. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4, a reprobowano 2 uczenice.

W dniu 10 b.m . imieniem abituryentek przemówiła p. Brzozowska, dziękując przewodniczącemu komisyi egzaminacyjnej i gronu profesorskiemu za pracę wychowawczą; serdeczne swoje słowa zakończyła przyrzeczeniem służenia przez całe życie ideałom narodowym i religijnym, którymi tchnie ten właśnie zakład naukowy. Po życzeniach, złożonych przez przewodniczącego komisyi, pożegnał abituryentki w imieniu grona dyrektor szkoły, prof. Bogucki, poczem rozdał świadectwa maturyczne.

WIEC MŁODZIEŻY GIMNAZYALNEJ w sprawie „Swój do swego", odbędzie się w niedzielę 12 b. m. w sali filareckiej, Al. Krasińskiego 23, o godz. 11 w południe.

Wobec zbliżającego się końca roku szkolnego i związanem z nim rozsprzedawaniem i kupowaniem książek, obecność wszystkich konieczna.

WPISY DO PAŃSTW. SEMINARYUM NAUCZ. MĘSKIEGO w Krakowie i do szkoły ćwiczeń odbędą się w sobotę 25 b. m. od godz. 8—12 przed południem, zaś egzamina wstępne 27 i 28 b. m. Do wpisu należy przynieść: metrykę, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo zdrowia. Z rokiem szkolnym 1921/22 będzie otwarta klasa piąta szkoły ćwiczeń. Wpisy do tej klasy odbędą się również dnia 25 b. m.

ATAK SZAŁU. Wczoraj o godz. 10 wieczorem żołnierz, Józef Ryszka, jedząc kolacyę w restauracyi „Polonia" przy pl. Szczepańskim, dostał nagle ataku nerwowego. W szale tym uchwycił krzesełka, któremi zaczął rzucać na siedzących obok niego i oblewać znajdującą się na sali publiczność piwem i obrzucać ją szklankami. Po dużych wysiłkach zdołano Ryszkę wreszcie ubezwładnić i oddać lekarzowi Pogotowia, który go odwiózł do szpitala św. Łazarza.

WYŁOWIENIE TOPIELICY. Gmina Przegorzały zawiadomiła onegdaj policyę krak., że na jej terytoryum wyłowiono z Wisły zwłoki kobiety, liczącej około 18 lat, twarzy okrągłej, wzrostu średniego, o włosach rudawych, ubraną w granatową bluzkę, czarne pończochy i półbuciki. Zwłoki odstawiono do kostnicy na Salwatorze. Identyczności nie zdołano dotąd stwierdzić.

POŻAR. Onegdaj późną nocą wybuchł pożar w sklepie przy placu Nowym. Zawezwana straż pożarna ogień w krótkim czasie zlokalizowała. Szkoda znaczna.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Policya krak. aresztowała Samuela Grunsteina, lat 28, i Judę Lustgartena, lat 24, którzy dokonali szeregu kradzieży w wysokości kilku milionów marek. Nadto aresztowano Judę Halperna, który kupował od złodziei towary, wiedząc, że pochodzą z kradzieży.

KONKURY TRÓJKI HULTAJSKIEJ. Wczoraj koło godz. 11 w nocy trzech wojskowych zabawiało się wesoło z niejaką Józefą Miernik w jej mieszkaniu przy ul. Jagiellońskiej 8. W czasie wynikłego między nimi nieporozumienia, jeden z żołnierzy wyjął z kieszeni brauning i skierował go ku Miernikowej; ta widząc grożące jej niebezpieczeństwo, schroniła się prędko do przyległego pokoju, unikając strzału, jaki ku niej niebawem wojowniczy amant wymierzył. Wypadek ten wywołał kłótnię między żołnierzami, w czasie której jeden z nich uchwycił płonącą lampę i rzucił nią na sprawcę strzału. W sprawę tę wmieszała się policya, która całą trójkę żołnierską zaaresztowała.

Z Polski i ze świata.

KONKURS KOMPOZYTORSKI. Min. sztuki i kultury przeznaczyło kwotę 25.000 mk. na jedną z nagród w konkursie kompozytorskim im. Wł. Żeleńskiego, organizowanym przez Tow. muzyczne w Lublinie. Informacyi wszelkich w sprawie tego konkursu udziela p. Janusz Miketta, dyr. Tow. muz. w Lublinie.

JUBILEUSZ KOTARBIŃSKIEGO. Zasłużony artysta scen polskich, krytyk i publicysta, p. Józef Kotarbiński, b. dyrektor teatru krakowskiego, obchodzi czterdziestolecie swej pracy scenicznej. Na uczczenie jubilata daje warszawski teatr „Rozmaitości" Calderona „Sędziego z Zalamei". Główną rolę odegra jubilat.

OSOBLIWE ZARZĄDZENIA CZESKIEJ CENZURY. „Lidove Noviny donoszą, że władze czeskie w Preszburgu postanowiły tylko wtedy pozwolić na wystawienie jakiejś sztuki, jeżeli na jej próbie generalnej będą obecni przedstawiciele urzędu cenzorskiego. Jako powód tego osobliwego zarządzenia podano, że sztuka teatralna może czynić zupełnie inne wrażenie, oglądana na scenie, niż w czytaniu.

Wiele dzienników czeskich jest oburzonych takiem postępowaniem władz cenzorskich, które w swej głupocie i dokuczliwości wzięły rekord nad osławioną ongi cenzurą rosyjską.

CZTERY OBRAZY ZA TRZY MILIONY. Przy licytacyjnej sprzedaży zbiorów artystycznych b. arcyks. Ludwika Wiktora z zamku w Klessheim, odbywającej się obecnie w Wiedniu, sprzedano cztery niewielkie obrazy austryackiego malarza **Waldmüllera** za sumę 3 milionów koron przeszło. Obrazek, przedstawiający bukiet róż w szklanym wazonie, osiągnął cenę 1,100.000 koron. Cena wywołania tego obrazka wynosiła tylko ćwierć miliona.

Dotąd, w ciągu trzech dni sprzedano obrazów z jego zbioru za sumę 14 i pół miliona koron.

SPOŻYCIE NAPOJÓW WYSKOKOWYCH W ANGLII. Dane zebrane urzędownie wykazują, że spożycie napojów wyskokowych w Anglii w r. 1920 zwiększyło się, w porównaniu z r. 1919, o 15%, a jest niższem o 24% od spożycia w r. 1913. Gdy jednak cena tych napojów ogromnie poszła w górę, przeto napoje wyskokowe, wypite przez Anglików w r. 1913, kosztowały ich 830 milionów franków, w 1919 r. 9.050 milionów, a w 1920 już 11.725 milionów.

HOJNY DAR AMERYKANINA. Niedawno temu zmarły bogacz amerykański, French F. Buhl, który mieszkał w Grobe City (stan Pensylwanii), zapisał 2 miliony dolarów, czyli wedle obecnego kursu 24 miliony franków, na rzecz mieszkańców zniszczonych przez wojnę okolic Francyi i Belgii. P. Loucheur, francuski minister dla okolic zniszczonych, dar ten przyjął i postanowił, aby jego 5/6 przypadła Francyi, a 1/6 Belgii. Za pieniądze z tego daru pochodzące, założoną zostanie instytucya opiekuńcza dla dzieci słabowitych i chorych, pochodzących ze zniszczonych w czasie wojny okolic obu krajów.

WIĘZIENIA W ROSYI SOWIECKIEJ. Podług danych urzędowych, w r. 1920 zamkniętych było w więzieniach Sowdepji 14 razy więcej obywateli, niż w roku poprzednim, czyli 37 razy więcej, niż w jakimkolwiek roku przedwojennym za czasów carskich.

JAK PODRÓŻUJE TROCKI. Jeden z uchodźców przybyłych z Rosyi opowiada na zasadzie własnej obserwacyi, o teraźniejszych podróżach Trockiego. Naprzód idzie zawsze pociąg opancerzony, za nim pociąg, w którym jedzie Trocki, złożony z parowozu opancerzonego, wagonu dla konwoju, kuchni, wagonu Trockiego opancerzonego, platformy ze samolotem, ze samochodem i ostatni wagon z kulomiotami i oddziałem czrezwyczajki. W odległości kilku wiorst podąża trzeci pociąg, wiozący zaufanych czerwonoarmiejców i kilka samochodów pancernych.

Ze świata katolickiego.

CZESI WYRZUCAJĄ ZE SZKÓŁ RELIGIĘ. Oficyalny organ ministerstwa oświaty ogłasza rozporządzenie, wedle którego nauka religii jest przedmiotem nieobowiązującym.

PRZESILENIE RELIGIJNE W NIEMCZECH. Prasa niemiecka stwierdza silne przesilenie religijne, przez jakie przechodzi teraz Rzesza niemiecka. I tak, podczas 1919 roku odpadło od Kościoła ewangelickiego w Hamburgu 50.000 osób, a w wielkim Berlinie 80.000. W całych zaś Niemczech północnych porzuciło Kościół ewangelicki w tymże roku 150.000 osób. Także wśród katolików daje się spostrzegać ruch podobny. W Berlinie porzuciło 7000 osób katolicyzm w roku 1920, a w Hamburgu 5000. Jako przyczynę tego objawu, podają pisma niemieckie — obok szerzącej się wolnomyślności — niechęć ze strony ludności do płacenia znacznie zwiększonych skutkiem wojny danin na cele kultu. Ogłaszając się bezwyznaniowymi protestanci czy katolicy, zrzucają z siebie ciężar tych danin. Ten motyw jest ciekawym przyczynkiem do charakterystyki strony etycznej dzisiejszych Niemiec.

WALKI RELIGIJNE W MEKSYKU. W Morelis w Meksyku wtargnęli radykali do kościołów katolickich, poniszczyli obrazy i urządzenie, a na wieżach powywieszali czerwone chorągwie. W odpowiedzi na te gwałty, urządzili katolicy demonstracyę. Przeciwko demonstrantom wystąpili radykali, a właściwie bolszewicy meksykańscy, prowadzeni przez żyda, Izaaka Arriagę, oraz policya. Przyszło do walki, w czasie której zabito 50 katolików, w tem wiele kobiet i dzieci, a bardzo wielu poraniono. Obecnie w całem mieście panuje olbrzymie wzburzenie, a władze obawiają się dalszych rozruchów.

Ze spraw wojskowych.

W SPRAWIE OCHOTNICZEJ SŁUŻBY W MARYNARCE WOJENNEJ. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Ochotnicy, zarówno b. marynarze, jak i ci, którzy wyrażają chęć służenia w marynarce wojennej, winni złożyć podania do przynależnej P. K. U., załączając: metrykę urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo szkolne lub uwierzytelniony odpis, świadectwo ewent. rzemiosła, deklaracyę, zobowiązującą ich do dwuletniej służby ochotniczej w marynarce wojennej, oraz (o ile chodzi o b. marynarzy) wszelkie dokumenty, stwierdzające służbę w marynarce wojennej lub handlowej.

GEN. NIESSEL W ŁODZI. Do Łodzi przybył wczoraj gen. Niessel, który zwiedził korpus wyszkolenia przy DOG. „Głos Polski" zamieszcza wywiad swojego współpracownika z generałem, który podkreślił, że we wszystkich centrach wyszkolenia, jakie zwiedził, daje się zauważyć znaczny postęp. Wyszkolenie instruktorów polskich potrwa jeszcze czas dłuższy, jednak dąży się do tego, aby możliwie jak najszybciej zastąpić instruktorów francuskich, co już w znacznej mierze osiągnięto, gdyż z 450 oficerów francuskich w charakterze instruktorów pozostało 250, a z 800 podoficerów tylko 225. Generał wyraził się z wielkiem uznaniem o żołnierzu polskim, wreszcie zauważył, że wielu wyższych oficerów polskich kształci

się obecnie w szkole sztabu generalnego armii francuskiej.

Zawiadomienia i komunikaty.

POPIS UCZNIÓW konc. szkoły śpiewu prof. St. Bursy odbędzie się w niedzielę dnia 12 b. m. w sali Sokoła o godz. 8 wieczorem. Na program tej wysoce interesującej produkcyi składają się pieśni, arye operowe, duety, zespoły, oraz akt I. opery Münchheimera „Mazepa". Bilety sprzedaje handel Rudnickiego, Rynek A-B.

POPIS SZKOŁY ŚPIEWU LUDWIKI MAREK-ONYSZKIEWICZ odbędzie się dnia 18 b. m. w sali Sokoła o godz. 7 i pół wieczorem. Bilety w księgarni Ebertha (hotel Saski). (876)

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCYI w Krakowie zawiadamia, że dzisiaj (w sobotę) o godz. 7 wieczorem kap. Jean Renaud, z misyi wojskowej francuskiej, będzie miał odczyt p. t. „Wielka żałoba ruin zabytków francuskich w czasie wojny". („La grande pitie des ruines de France"), z obrazami świetlnymi, w Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk 9.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO. Miesięczne zebranie Tow. miłośników języka polskiego odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 11 w sali 43 Uniw. (Collegium Novum), poświęcone jubileuszowi Jana Baudouina de Courtenay. Zagai prof. K. Nitsch.

WALNE ZGROMADZENIE członków Związku inwalidów wojennych Rz. Polskiej w Krakowie odbędzie się w dalszym ciągu w niedzielę 12 b. m. w sali Sokoła przy ul. Wolskiej. Początek o godz. 10 przed południem. Wstęp za legitymacyami z 1921 roku.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU EMERYTÓW KOLEJOWYCH odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu szkolnym na dworcu kolejowym.

NEKROLOGIA.

Ś. p. Jerzy Werner. We czwartek dn. 9 b. m. zmarł po krótkiej a dolegliwej chorobie ś. p. Jerzy Werner, profesor gimn. im. Króla Sobieskiego. Powszechnie lubiany przez kolegów i przyjaciół, a wprost uwielbiany przez młodzież szkolną ś. p. Jerzy Werner gorąco miłował: życie i pracę; pracę szkolną, której przez lat kilkanaście poświęcał swe siły niestrudzenie, swój talent pedagogiczny i zdolności niepowszednie nauczyciela-wychowawcy. Uważany też był za jednego z najzdolniejszych i najpracowitszych pedagogów.

Urodzony w Krakowie w r. 1886, odbył tu studya, poczem od r. 1909 uczył w gimn. Sobieskiego filologii klasycznej, jakoteż logiki i psychologii. W r. 1920 mianowany został zastępcą inspektora okręgu szkolnego w Mińsku, skąd atoli w dniach inwazyi bolszewickiej w lecie zeszłego roku powrócił do Krakowa na swe dotychczasowe stanowisko profesora.

Niespodziewana śmierć jego wyrywa go z grona kolegów ze szkoły i z grona licznych przyjaciół przedwcześnie, budząc powszechny żal i współczucie. K.

Z teatrów krakowskich.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". Dziś (w sobotę) i jutro dwa razy „Yuszi tańczy", przepiękna operetka Benatzkiego, ciesząca się stałem powodzeniem z powodu nadzwyczaj sympatycznego libretta, melodyjnej muzyki i wspaniałej wystawy.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 11 b. m.: „Lady Frederic" Somerset-Maugham'a.

Niedziela 12 b. m.: Po poł. „Księga Hjoba" Winawera, wiecz. „Powrót" Flers'a i Croisset'a.

Repertuar „Bagateli".

Sobota 11 b. m.: „Nerwowa awantura".

Niedziela 12 b. m.: Po poł. „Kobieta bez skazy", wieczorem „Nerwowa awantura".

Repertuar „Nowości".

Sobota 11 b. m.: „Yuszi tańczy".

Niedziela 12 b. m.: Po południu i wieczorem „Yuszi tańczy".

Nauka, literatura, sztuka.

KS. J. MŁYNARCZYK: „Pogadanki religijne z małemi dziećmi". Wydanie nowe poprawione i uzupełnione. Poznań, 1921. Księgarnia św. Wojciecha. Str. 16 i 496.

Książka to bardzo pożyteczna dla wszelkiego rodzaju wychowawców dzieci małych. W 130 katechezach przechodzi cały katechizm, a że ma głównie na celu przygotowanie dzieci do pierwszej Spowiedzi i Komunii św., przeto chcąc na podstawie tego dzieła uczyć dzieci, które zaczynają dopiero naukę katechizmu, należy niektóre trudniejsze tematy pominąć, co zaznaczono w tekście książki. Styl jej jest treściwy, ale potoczysty; kto ją dobrze sobie przyswoi, może ze zadania swego korzystnie się wywiązać. Dziś, gdy śmierć tylu ojców rodzin z powodu wojny takie rzesze dzieci osierociła i zdała na opiekę dobrej woli, nauczanie katechizmu może się stać udziałem wielu osób, które poprzód się do niego nie sposobiły; książka ks. Młynarczyka odda im cenne usługi, a wydanie jej powtórne jest jedną zasługą więcej księgarni św. Wojciecha. M. B.

„PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY", organ Towarzystwa naucz. szkół średnich i wyższych. Warszawa, 1921. Redakcya: Bracka 18. Zeszyt 5 za maj zawiera: 1. Elzet: Nauczyciel i... nauczyciel. 2. Nawroczyński B.: Na marginesie programu języka polskiego dla gimn. wyższego. 3. Cybulski St.: O uwzględnianiu indywidualności ucznia w szkole średniej. 4. Zarzecki L.: W sprawie rachunków t. zw. wyższych w szkole średniej; nadto oceny i sprawozdania i nekrologi zmarłych członków. W drugiej części „Przegląd" podane są: „Sprawy Towarzystwa", a więc: Sprawozdania z posiedzeń Zarz. Głównego, z zarządu okręgowego warszawskiego, sprawozdania z prowincyonalnych Kół i długi szereg konkursów na dyrektorów i nauczycieli w państwowych szkołach średnich, oraz w szkołach pryw., które mają być upaństwowione na terytoryum b. zaboru Królestwa Polskiego z początkiem r. sz. 1921/22.

„POLSKA". Czwarty numer pisma tygodniowego „Polska", pod redakcyą Tadeusza Smarzewskiego, przynosi następujące artykuły i wiadomości: „Jedna dźwignia z wielu" — Witold Noskowski, Przesilenie — Tadeusz Smarzewski, Ziemia dla żołnierzy — Stanisław Mackiewicz, Echa zagraniczne, Wyznania komunisty, Kronika polityczna — Cat, Islam po wojnie — Jerzy Adamkiewicz, Aida — L. K.

NR. 2 „RUCHU PRAWNICZEGO I EKONOMICZNEGO", wydawanego przez Uniwersytet poznański, zawiera rozprawy z działu prawniczo-administracyjnego, oraz kronikę ekonomiczną.

Nowe książki.

Ks. Wacław Tworkowski: „O urzędzie propagandy i akcyi narodowo-katolickiej za granicą". 1921. Str. 46, brosz.

Marceli Handelsman: „W piątym pułku Legionów". Dwa miesiące ofezywy litewsko-białoruskiej. Zamość. Pomarański i Sp. Str. 96, brosz.

Ze sportu.

Ś. p. Kap. W. P. Antoni Poznański.

Jako młody uczeń gimnazyalny z zapałem i ochotą uczęszczał na zabawy do parku Dra Jordana, zbierając prawie zawsze pochwały od tego prawdziwego przyjaciela młodzieży, jakim był ś. p. Dr Henryk Jordan. Żywy i wesoły z natury przedstawiał doskonały materyał sportowca — był nim też zmarły tragicznie we Lwowie przy wypadku samolotowym kapitan Poznański. Jako doskonały „sportsmen" poszedł z falą gorącej młodzieży z Legionami w bój i rzecz jasna, że pokochał broń najbardziej niebezpieczną, najtrudniejszą tj. lotnictwo. Jako pilot przebył całą kampanię polską i spełniwszy chlubnie swój obowiązek, zginął na posterunku w czasie, kiedy życie w pełni sił i zdrowia miało mu popłynąć spokojniej, niż dotychczas. Nieubłagany los wyrwał go z łona drużyny, której barwy od młodości pokochał, z którą dzielił dni smutne i dni pełne chwały. Sport polski poniósł dotkliwą i niepowetowaną stratę; drużyna „Cracovii" straciła jednego ze swych najserdeczniejszych druhów, armia doskonałego lotnika, a Ojczyzna dobrego syna.

Dla uczczenia pamięci kapitana Poznańskiego złoży delegacya „Cracovii" złożona z prezesa Dra Cetnarowskiego, sekretarza A. Dembińskiego i członków Zarządu Klubu Dra Szperbera i Dra Wojakowskiego wraz z pierwszą drużyną wieniec na grobie tragicznie zmarłego na cmentarzu „Obrońców Lwowa" we Lwowie w niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 11 przedpołudniem.

Miejski teatr powszechny.

„Wilhelm Tell", dramat w pięciu aktach Fr. Szyllara.

„Wilhelm Tell" — gdym słuchał tego szyllerowskiego dramatu na czwartkowej premierze, przypomniały mi się owe czasy szkolne, kiedym te pełnych tragizmu scen, dyalogów i monologów uczył się na „lekturę przymusową". Wówczas nie szło to jakoś do głowy, być może że wskutek suchego i jałowego podania lektury, dość na tem, że „ryło się" w szkole. Zato z surowym nakazem, żeby nazajutrz poprawić swoje nieuctwo, wracało się do domu, aby dalej „obmierzłego i przeklętego" Tella kuć i kuć. Cóż było robić? Musiało się ślęczeć całymi godzinami nad wybrukaną już i pomiętą przy nauce książką; głowa płonęła, w sercu rósł wstręt i odraza do wszelkiego przymusu i do wszystkiego, co mogło być powodem przymusu — a więc mimowoli i do „Wilhelma Tella".

Dziś, gdy na scenie oglądam ten dramat i na szkolne chwile patrzę z odległości kilkunastu lat, dostrzegam, że uczucie wstrętu dla „Tella" wyrugował sentyment wspomnień ławy gimnazyalnej — i przysłuchuję się z lubością szyllerowskiemu dziełu i wyobrażam sobie, że nazajutrz znowu mam przed kimś zdawać z niego „przymusową lekturę", ale już inaczej... inaczej... Dziś lekcya moja ogranicza się tylko do jednego zdania: oto młodzież szkolna, zanim weźmie do ręki jakiś dramat klasyczny jako „przymusową lekturę", niech wpierw ujrzy go na scenie — bo gdy przyjdzie jej kuć później „Wilhelma Tella", „Joannę d'Arc", lub „Intrygę i miłość", napewne mniej będzie jej płonęła głowa a bardziej rósł zachwyt i umiłowanie piękna wielkiego dramatu (a tak mało widziałem młodzieży na tem przedstawieniu!!). Tylko dodam jeszcze jeden warunek: dramat klasyczny musi być grany i wystawiony z pietyzmem, aby mógł na młodych umysłach wywrzeć to najważniejsze, bo estetyczne wrażenie.

Teatr Powszechny wystąpił z „Wilhelmem Tellem" tak, jak go było stać na to. Tella grał p. Sarnowski poprawnie, ale nieszczególnie, zato p. Magnuszewski w roli syna szwajcarskiego łucznika miał momenta silne i dramatyczne, choćby wspomnieć tylko zaprzysiężenie zemsty za nieszczęście ojca. Z wyjątkiem pp. Kliszewskiego i Grolickiego, którzy w kreacyach swych starali się o pewien wyraz ekspresyi, reszta licznego zespołu zdołała utrzymać się zaledwie na poziomie przeciętnej gry. a. w—ski.

Listy do Redakcyi.

Patryotyczny apel do naszych kierowników politycznych.

Gniew i oburzenie chwyta każdego choć trochę myślącego patryotę, gdy widzi ten bezprzykładny szantaż, jaki uprawia szajka partyjników na żywem ciele narodu. Dziś, kiedy Górny Śląsk w niebezpieczeństwie, Wilno zagrożone, wrogowie ze wszystkich stron, my targujemy się o teki ministeryalne i grozimy ustawicznie dymisyami gabinetu. W obliczu niebezpieczeństwa powinny ścichnąć swary partyjne, powinien zapanować „Burgfrieden", inaczej gniew ludu zmiecie was z powierzchni, a historya napiętnuje was jako „Parricidów". Niech naród powoła najmędrszych, najuczeńszych w Polsce, nie według klucza partyjnego, ale według zasługi i umiejętności, niech radzą, jakich środków użyć, aby grożące niebezpieczeństwo uchylić. To, co dotychczas wywalczyliśmy nie może być zaprzepaszczone przez garść niesumiennych partyjników, którzy dorwawszy się władzy, używają jej tylko na korzyść własną lub partyi, nie bacząc na całość Rzpltej. Tak dłużej być nie może! Czy słyszycie wy, którzy kierujecie nawą państwowości? Taka jest opinia wszystkich zdrowo i uczciwie myślących Polaków.

Proletaryusz-inteligent.

Skrajna nędza emerytów.

Najbiedniejsi dzisiaj — to emeryci, emerytki, wdowy po dawnych funkcyonaryuszach państwowych i ich sieroty. Znamy kapitana, który kiedyś w pułku polskim wojska austryackiego wychowywał dzielnych obecnie oficerów polskich, a dzisiaj z pensyi miesięcznej 640 Mk może opłacić tylko kącik na nocleg u stróża i kawałek chleba co drugi dzień; znamy wdowę z sierotami, która resztę swych rzeczy i dawnych pięknych zasobów wysprzedaje, a wkrótce stanie przed alternatywą śmierci głodowej lub skrócenia sobie i dzieciom męki przymierania w sposób gwałtowny; znamy sieroty bez ojca i matki, którym kazano żyć za 800 Mk rocznie, a któż jeszcze wielu takich nie zna! Panowie Posłowie! Zajmijcie się losem tych najbiedniejszych! Wydatek niewielki, bo z nich wielu ostatnimi czasy już wyginęło. Niech ci, co zostali nie narzekają, że o nich ojczyzna zapomniała.

EMERYCI.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie Sejmu z 10 b. m.

Przyjęto ustawę o Banku rolnym z poprawkami p. Matakiewicza i Idziaka.

Parcelacye rolne.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi w sprawie cofnięcia koncesyi, wydanych różnym towarzystwom i Bankom na parcelacyę. P. Malinowski wniósł rezolucyę następującą: Wzywa się rząd do udzielenia prawa instytucyom jedynie prywatnym parcelowania gruntów wskazanych i przeznaczonych na ten cel przez rząd, przy ścisłem stosowaniu uchwały sejmowej o reformie rolnej z 10 lipca 1919, oraz ustawy wykonawczej z 15 lipca 1920. Idzie o to, aby te prywatne instytucye miały prawo tylko parcelacyi, a nie zakupu. Zdaniem p. Smoły jedynie stowarzyszenia inwalidów dają pewną rękojmię, że można prowadzić parcelacyę w sposób społeczny. Pos. Kowalczuk oświadcza, że klub jego będzie głosował za rezolucyą większości, oraz rezolucyą posła Putka, wzywającemi rząd do wyjaśnienia przyczyn, dla jakich reforma rolna dotychczas nie jest wprowadzona w życie. Min. rolnictwa Raczyński daje wyjaśnienia w sprawie bytności w Polsce prof. Dybowskiego, przedstawiciela rządu francuskiego dla zbadania naszych stosunków rolniczych, oraz omawia projekt odstąpienia przez Francyę Polsce części kolonii niemieckich.

Pos. ks. Dziennicki twierdzi, że reforma rolna dziś znajduje się w takim stanie, że prawie nikt z niej nie jest zadowolony. Potrzeba się zdobyć na odwagę rewizyi nietylko postępowania władz, ale samej ustawy o reformie rolnej. Następnie przytaczał mówca argumenty, skierowane przeciw prywatnej parcelacyi.

W głosowaniu odrzucono rezolucye p. Stolarskiego i Malinowskiego, oraz poprawkę pos. Kowalczuka, poczem przyjęto rezolucyę komisyi (pos. Putka).

O ordynacyę wyborczą.

Pos. Zamorski uzasadniał nagłość wniosku N. Z. L. w sprawie uchwalenia ordynacyi wyborczej do Sejmu i senatu. Należy już teraz zająć się tą sprawą, zwłaszcza, że kwestya ordynacyi, stan tymczasowości i połowiczości, istniejący dotychczas, dają jak najgorsze rezultaty. Min. spraw wewn. Skulski oświadcza, że nie jest przeciwny nagłości wniosku, lecz przewidziany termin ośmiu dni jest za krótki, aby można było przygotować ordynacyę wyborczą i za taką ordynacyę rząd nie mógłby przyjąć odpowiedzialności. Projekt ordynacyi jest już złożony do prezydyum Rady ministrów i jest tam rozpatrywany. Wkrótce mają się rozpocząć ferye sejmowe, trwające do września. Przed feryami załatwienie tej sprawy jest niemożliwe, dopiero we wrześniu po dokonaniu spisu ludności. Zajmie to zaledwie kilkanaście dni, a jest konieczne do przeprowadzenia wyborów. Mowca przeczy, jakoby rządowi zależało na opóźnieniu wniesienia ordynacyi wyborczej. Pos. Barlicki jest za wniesieniem projektu ordynacyi wyborczej, natomiast jest przeciwny zwolnieniu projektu od pierwszego czytania.

W głosowaniu przyjęto nagłość tylko pierwszej części rezolucyi, to jest wezwanie rządu do przedłożenia ordynacyi wyborczej, z opuszczeniem słów: „W przeciągu tygodnia".

Następne posiedzenie we wtorek o 4 po poł.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya prawnicza przed porządkiem obrad wysłuchała w sprawie wyroku za szpiegostwo na por. Iwanickiego następujących wyjaśnień p. Marka: Na podstawie zasięgniętych informacyi autentycznych, opartych na dokumentach, stwierdzam co następuje: Wina por. Iwanickiego została wyrokiem sądu ustalona, a jednomyślność opinii członków sądu doraźnego o winie oskarżonego musiała doprowadzić w konsekwencyi do wyroku, zasądzającego go na karę śmierci. Sąd stwierdził, i to odpowiada stanowi rzeczy, że por. Iwanicki wykradł różne akty mobilizacyjne, dotyczące ważnych tajemnic obrony państwa, celem udzielenia ich agentowi państwa obcego. Nie zaszedł więc żaden fakt, któryby wskazywał na jakąkolwiekbądź omyłkę sądową.

Komisya uchwaliła art. 4—20 rządowego projektu ustawy o zniesieniu ograniczeń praw kobiet.

Komisya aprowizacyjna przyjęła art. pierwszy projektu ustawy o wolnym handlu, który postanawia, że w dniu 15 lipca b. r. wprowadza na całym obszarze Rzeczypospolitej w zakresie obrotu ziemiopłodami i przetworami zupełną wolność handlu i obrotu wewnątrz kraju.

Komisya budżetowa zakończyła rozprawę ogólną nad wnioskiem w przedmiocie uposażenia sędziów i prokuratorów.

Różne wiadomości.

Rzym. (E. Ex. Radio). Kongres międzynarodowy Ligi narodów postanowił z pewnemi zastrzeżeniami przyjęcie Niemiec do Ligi narodów.

Gdańsk. P. A. T. Dzienniki gdańskie donoszą: Na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które odbędzie się dnia 17 czerwca w Genewie, referat w sprawie gdańskiej wygłosi delegat Japonii. Na tych samych obradach, Rada Najwyższa będzie omawiała sprawę sporu polsko-litewskiego w kwestyi wileńskiej.

Paryż. (E. Ex. Radio). Kongres międzynarodowy Ligi narodów w Genewie wypowiedział się za szybką ratyfikacyą przez rządy konwencyi odnośnie do stworzenia międzynarodowego trybunału tak, by w tym roku umożliwić nominacyę sędziów poszczególnych krajów. — Z innych uchwał wymienić trzeba uchwałę o niewybieralności powtórnej członków, niestałych przed upływem 4 lat.

Wiedeń. (E. Ex.) Wedle wiadomości, pisma „Wiener Mittag" jest rzeczą pewną, że 3 lipca w Styryi odbędzie się głosowanie w sprawie przyłączenia do Niemiec. —.

Waszyngton. (E. Ex. Radio). Rozpoczęła się tu dyskusya nad projektem reorganizacyi armii. Między innymi odrzucono uchwałę, by wojska amerykańskie okupacyjne nad Renem powróciły do Stanów Zjedn. w przeciągu trzech miesięcy.

Wiadomości gospodarcze.

O UNIĘ CELNĄ Z GDAŃSKIEM. Senator dla spraw finansowych w Gdańsku wygłosił referat o unii celnej wolnego miasta Gdańska z Polską. Administracya celna byłaby prowadzona przez urzędników gdańskich. Interesów polskich strzedz będą delegowani do gdańskiej administracyi celnej inspektorzy polscy. Formularze powinny być wypełniane obu językami, zapłaty zaś uiszczone w obu walutach. Referat o polskiem ustawodawstwie celnem wygłosił st. radca regencyi dr. Gater. Referent nazwał ustawodawstwo to zbiorem rozporządzeń i stwierdził, że w interesie Gdańska leży, aby zbiór ten ustąpił miejsca niezawodnemu ustawodawstwu celnemu. Towary z Polski wolne będą od cła, natomiast podlegać będą ocleniu towary pochodzące z Niemiec. Wolne miasto odgranicza się od Prus wschodnich tak samo, jak od zagrancy. Wszelki ruch kolejowy na terenie Gdańska będzie podlegał kontroli centralnej. Do wszystkich przesyłek mają być dołączane wyczerpujące deklaracye, a w razie braku odnośnych papierów naznaczane będą kary.

NIEBYWAŁE URODZAJE. Tegoroczne urodzaje, jak dotychczas można sądzić, zapowiadają się świetnie. Zarówno na polach, jak w ogrodach i sadach stan ziemiopłodów i owoców przedstawia się wspaniale. I tak, w naszym kraju, nawet na Podhalu, które zazwyczaj przedstawia się nędznie pod względem urodzaju, obecny rok jest bardzo korzystny. Przyczyniła się do tego tegoroczna zima, wczesna i mokra wiosna, brak przymrozków, które zwykle w maju warzą kwiaty na drzewach i roślinki, a wreszcie wspaniała pogoda, którą mamy od dwóch miesięcy prawie bez przerwy. Oby ten urodzaj przyczynił się już raz do jakiejś poprawy naszych stosunków ekonomicznych i abyśmy się mogli obejść bez zboża, sprowadzanego za drogie pieniądze.

NOWE CZESKIE MONETY METALOWE o wartości 20 halerzy zaczęto już wybijać. Mają one 20 milimetrów średnicy, a sporządzone są z mięszaniny 80% miedzi i 20% niklu. Na ich stronie przedniej widnieje liczba 20, otoczona wieńcem kłosów, w który wpleciony jest sierp i trójliść lipowy, na stronie tylnej umieszczono herby Czech i Słowacyi oraz napis: „Republika czesko-slovenska".

1.168 MILIARDÓW RUBLI SOWIECKICH. Zastępca komisarza sowieckiego finansów Schmidt oświadczył, że obecnie znajduje się w obiegu w Rosyi 1.168 miliardów rubli w banknotach. Przed wojną kursowało 2 i pół miliarda rubli, z początkiem rządów bolszewickich 22 miliardy. Według urzędowych danych, przywóz do Rosyi sowieckiej w pierwszej połowie maja wynosił podobno 1 i pół miliona pudów.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 10 czerwca 1921 r. L. 1249

	oferow.	żądane	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	1120·—	1220·—	[illegible]
" kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	90·—	95·—	[illegible]
" belgijskie	—·—	—·—	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	17·—	18·—	18·25
Korony austryackie	1·75	1·90	1·85
" czecho-słowackie	17·50	18·50	17·50
" szwedzkie	—·—	—·—	—·—
" duńskie	—·—	—·—	—·—
" norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·	·—	·—
Liry włoskie	—·—	—·—	·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" dumskie " 100 "	—·—	—·—	—·—
" " " 1000 "	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. R. 1893	92·—	94·—	—·—
4% " " szkolna R. 1906	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93 —	—·—
4½% " " " 1914	91·—	93 —	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	89 —	91·—	—·—
4% " " Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% " " "	91·—	93·—	—·—
4% " kolej.	89·—	91·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	104·—	106·—	—·—
4% " " "	98·—	100·—	·—
4½% " " Banku hipot.	101·—	103.—	—·—
4% " " " 60 l.	97·—	97·—	—·—
4½% " " Bku Małopolskiego	98·—	100·—	—·—
4½% " Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% " Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·
4% " " "	97·—	99 —	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525·—	575·—	—·—
" " " V em.	—·—	—·—	—·—
Bank Hipoteczny	650·—	700 —	—·—
" Małopolski	650·—	700·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	2500·—	2900·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i III em.	1200·—	1300·—	[illegible]
Polskie Tow. Hand. (P.T.H.) IV em.	1050·—	1150·—	1100·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	500·—	550 —	[illegible]
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1600·—	1800·—	1700·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			—·—
Żegluga Polska	600 —	650·—	600·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	9000·—	9500 —	—·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-II. em.	1900·—	2100·—	[illegible]
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	6300·—	6700·—	6500·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	3875·—	3905·—	3975·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	3500.—	3700.—	3600·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	3000 —	3500·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6000·—	6600·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	8500·—	9300.—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1650·—	1750·—	1725·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	2300·—	2600·—	2500·—
„Oikos" T. A.	4000·—	4200 —	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1100·—	1150·—	1125·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900·—	3100·—	2900·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	3500·—	3700·—	3500.
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3000·—	3300 —	—·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 1200—1195, sprzedaż 1200, kupno 1160, franki franc. czeki: tranz. 98, funty szterl. czeki: tranz. 4650, marki niem. gotówka: tranz. 18.40—18.25, sprzedaż 18.50, kupno 17.50, czeki: tranz. 18.50—18.40, Gdańsk czeki: tranz. 18.50—18.40, korony austr. czeki sprzedaż 10.94, kupno 10.84, ruble carskie po 500, sprzedaż 270, kupno 230, ruble dumskie po 1000, sprzedaż 68.

†

JERZY WERNER

profesor gimn. III-go im. Sobieskiego

przeżywszy lat 35, zmarł w Krakowie dn. 9. VI. 1921 r., opatrzony św. Sakramentami. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 11. czerwca 1921 r. w sobotę o godzinie 6 popoł. z kaplicy cmetarnej na miejsce wiecznego spoczynku, na który-to obrzęd pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie o godzinie 9. rano, dnia 14-go czerwca b. r. w kościele OO. Franciszkanów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

JERZY MEIRS.

Jaskinia grozy.

6 Tłomaczenie z francuskiego.

Co do mnie, nie mogłem się nią pochwalić. Położenie tych dwóch kochających i nieszczęśliwych kobiet zabijało we mnie wszelką trzeźwość i wszelkie rozumowanie. Ta sztuczna poprawa podnieci znowu nadzieję, zaostrzy ból, który je czeka. Wiedziałem przecie, że śmierć zbliża się z nieuniknioną koniecznością, krąży już nad tem nieruchomem ciałem.

Wiliam Tharps nie odczuwał moich skrupułów — sądził może, że i tym nieszczęsnym kobietom należy się chwila złudnej bodaj radości, że ta krótka chwila będzie dla nich momentem wytchnienia i da im siłę do zniesienia ciosu.

Przez ciało chorego przebiegł dreszcz, bezkrwiste wargi poruszyły się, oko nabrało blasku. I nagle — przemówił:

— To on! Niech go zaaresztują! tego urzędnika — niech go zabiją — on nałożył mi maskę — to on — ksiądz...

Głowa chorego opadła na poduszki, oddech stał się ciężki i świszczący — wysiłek ten wyczerpał go doszczętnie.

Obie kobiety płakały cicho; zrozumiały, że koniec się zbliża, że już nic nie odwróci fatalnego przeznaczenia. Zrozumiały, że ta poprawa była chwilową i krótkotrwałą. Płakały cicho, jakby zrezygnowane i pogodzone z losem. Czy to tamta chwila wytchnienia dała im siły?

Dr. Moreau zbadał puls. Tharps tylko głową pokiwał — nikt nie wymówił ani słowa.

Rozległo się pukanie do drzwi i ukazała się w nich głowa Julii.

Stała chwilę, patrząc na wszystkich z wyrazem szczerego współczucia na twarzy. Pan umiera — pani zrozpaczona — a Iwona, jej mała Iwona, tonie we łzach.

Musiała jednak załatwić sprawę, z którą przyszła — a nie śmiała przerwać grobowej ciszy.

Wówczas Tharps podszedł ku drzwiom i zajrzał do sąsiedniego pokoju. Ujrzał tam sędziego śledczego i komisarza policyi, po których posłano jeszcze wczoraj wieczorem.

Detektyw wyszedł na chwilę a wróciwszy, prosił, abyśmy wszyscy przeszli do salonu.

Obaj z Drem Moreau zbadali jednak najpierw chorego, a potem szeptali ze sobą przez chwilę. Lekarz podszedł do obu kobiet.

— Jest nieco lepiej — rzekł łagodnie — bezpośrednie niebezpieczeństwo nie grozi w tej chwili.

— Doktorze! czy będzie żył?

Lekarz zawahał się, słysząc ten wykrzyk, dobyty z głębi udręczonego serca, i odparł wzruszonym, drżącym głosem.

— Odwagi! odwagi! droga pani — nie chciałbym łudzić pani...

A potem dorzucił:

— Natura czyni cuda... choć nie śmiem spodziewać się.

— Ale przecież teraz, zaraz, nie umrze, prawda doktorze? — Nie zaraz!... jęknęła zalana łzami Iwona.

— Za to ręczę — niech panie przejdą do salonu — jest w tej chwili nieco lepiej — nic się nie stanie.

Stanowczość i spokój lekarza udzieliły się obu kobietom, posłusznie przeszły do salonu, w którym oczekiwała komisya śledcza.

Wiliam Tharps wyszedł ostatni, upewniwszy się, że chory zapadł w lekką drzemkę i że może zostać sam przez chwilę; zostawił na wszelki wypadek drzwi uchylone, by w razie najmniejszego szelestu, zjawić się natychmiast.

Sędzia śledczy podyktował sekretarzowi protokół zajścia, wedle faktów ustalonych dotychczas, a udzielonych mu przez Tharpsa. Obie panie i Julia potwierdziły prawdziwość opisu, a skoro niania wyszła z salonu, przedstawiliśmy p. Dubon, sędziemu śledczemu szczególne oskarżenie, jakie wyrwało się z ust chorego!

Pan Dubon, gorliwy katolik, nie wziął oskarżenia na seryo, składając go raczej na karb majaczeń zaćmionego chorobą umysłu. Posłuszny jednak obowiązkom zawodu, uwzględniając życzenie znakomitego detektywa, posłał jednego z agentów do klasztoru św. Krzyża z prośbą, by p. Guinault zechciał raz jeszcze się pofatygować.

Tymczasem sporządzono protokoły zeznań świadków. W salonie panowała cisza, przerywana skrzypem pióra sekretarza.

Nagle Wiliam Tharps i p. Colson-Brennet jednocześnie drgnęli i nastawili uczu. Zaniepokojeni tym ruchem, wszyscy zaczęliśmy nadsłuchiwać. Istotnie z pokoju chorego dochodziły odgłosy rozmowy przyciszonej, która jednak miała wyraźny charakter sprzeczki. Dźwięki dochodziły do nas przytłumione, choć drzwi, jak pamiętaliśmy wszyscy, nie były szczelnie zamknięte.

Detektyw angielski nie wahał się, wszedł cicho do maleńkiego korytarzyka, łączącego pokój chorego z salonem.

Przeczuwając nowe nieszczęście, udaliśmy się w milczeniu za nim.

Drzwi od pokoju chorego były zamknięte!

Silny kurcz przebiegł po twarzy mego przyjaciela na ten widok; nikt jednak prócz nas dwóch, nie zwrócił uwagi na ten szczegół.

Nadsłuchiwaliśmy przez chwilę, bo w korytarzu odgłos rozmowy dawał się lepiej uchwycić niż w salonie. Nie ulegało wątpliwości, że znajdowały się tam 2 osoby i że rozmowa była sprzeczką. Gdy jednak weszliśmy do pokoju, znaleźliśmy w nim pana Colson-Brennet samego.

Sen widocznie pokrzepił go, bo oczy nabrały blasku, a twarz ożywienia; można to było jednak położyć na karb rozdrażnienia rozmową.

Rozmowa ta ucichła w chwili, gdy Wiliam Tharps dotknął klamki: bez straty czasu przebiegł pokój i otwarł drugie drzwi, prowadzące do kuchennego korytarza. W kuchni zastał agenta policyi, rozmawiającego z kucharką i pokojową. Wszyscy troje nie widzieli, żeby ktoś wchodził do pokoju pana lub z niego wychodził.

Zakomunikował to nam detektyw, który powrócił z kuchni w najgorszym humorze.

Niania posłyszała odgłos zamieszania, jaki sprawiliśmy opuszczając salon i niemal równocześnie z nami znalazła się w kurytarzu, podtrzymując tkliwie chwiejącą się na nogach Iwonę. Zatem wszystkie osoby, znajdujące się w tym momencie w mieszkaniu, były równocześnie zgromadzone i żadna nie mogła być poprzednio w pokoju chorego. Fakt ten był zadziwiający i nieprawdopodobny. Komisarz policyi raz jeszcze zbadał mieszkanie, lecz nie znalazł w niem żadnych poszlak, któreby pozwoliły na sformułowanie jakiegoś domysłu.

Zapytaliśmy wprost chorego, który ku naszemu zdumieniu odpowiedział, że nikogo w pokoju nie było i że z nikim nie rozmawiał. Pan Dubon usiłował wszystko wytłomaczyć nagłym napadem gorączki; chory wedle niego majaczył, a my głos jego wzięliśmy za rozmowę dwóch osób. Nikt jednak nie przywiązywał wagi do tej hypotezy, ponieważ wszyscy słyszeliśmy wyraźnie dwa odrębne głosy i nie mogliśmy się zgodzić na podobne rozwiązanie zagadnienia, jakkolwiek ono znacznie upraszczało sytuacyę i śledztwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.